

## Wychowanie do cierpienia w ujęciu Jana Pawła II



*Prof. Dr hab. Nella Nyczkało - KUL STAŁOWA WOLA*

Ur. 26 września 1939r. w Starognatiwce (Ukraina). W r. 1958 ukończyła Werchiańskie Technikum Pedagogiczne a następnie Kijowski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny. Doktor habilitowany nauk pedagogicznych w zakresie teorii i historii pedagogiki. W 1988 r. otrzymała tytuł profesora nauk pedagogicznych i psychologicznych. Związana z Akademią Nauk Pedagogicznych Ukrainy. Wypromowała ponad 20 doktorów i wielu magistrów. Jest autorką ponad 400 prac naukowych, w tym 150 opublikowanych w wielu językach. Od 2004 r. wykładowca na WZNoS KUL w Stałowej Woli. Współredaktor kilku czasopism pedagogicznych na Ukrainie i w Polsce, organizator wielu konferencji i sesji naukowych. Prowadzi badania w zakresie myśli pedagogicznej Jana Pawła II.

*„Dorastają znienacka przez miłość, i potem tak nagle dorosli  
trzymając się za ręce wędrują w wielkim tłumie –  
(serca schwywane jak ptaki, profile wzrastają w półmrok).  
Wiem, że w ich sercach bije tętno całej ludzkości.*

*Trzymając się za ręce usiedli cicho nad brzegiem.  
Pień drzewa i ziemia w księżycu: niedostępny tli trójkąt.  
Mgły nie dźwignęły się jeszcze. Serca dzieci wyrastają nad rzekę.  
Czy zawsze tak będzie – pytam – gdy wstaną stąd i pójdą?*

*Albo też jeszcze inaczej: kielich światła nachylony wśród roślin  
odstania w każdej z nich jakieś przedtem nie znane dno,  
Tego, co w was się zaczęło, czy potraficie nie popsuć,  
czy będziecie zawsze oddzielać dobro i zło?”  
Jan Paweł II*

Nie przypadkowo warto refleksję na temat wychowania do cierpienia rozpocząć od wiersza filozoficznego Karola Wojtyły. „Dzieci” – niby taki prosty i standardowy tytuł. Jednak w nim zawarta jest głęboka filozofia życia ludzkiego. Wzrost dziecka – małej kruszyny z jej pięknym wszechświatem, nad którym lśnią promienie łaski Boga aż do człowieka dorosłego, któremu na różnych etapach życiowych towarzyszy

cierpienie, dobro i zło. Człowiek musi być zatem przygotowanym do ciągłego wyboru pomiędzy dobrem a złem. Człowiek ma pokonywać wszelkie przeszkody, a jednocześnie ma być przygotowanym do różnych sprzeczności towarzyszących na jego drogach życiowych. Człowiek musi umieć patrzeć krytycznie prawdzie w oczy i wychowywać w sobie wysokie moralno-etyczne cechy, wśród nich cierpliwość.

Czym więcej zagłębiając się w treść dorobku Wielkiego Myśliciela Ojca Świętego Jana Pawła II, tym więcej jest w nas przekonania, że bez uwzględnienia jego dziedzictwa, jego idei filozoficznych oraz prognostycznych naukowo uzasadnionych, niemożliwą jest rzeczą realizacja wychowania humanistycznego każdego człowieka (młodego i dorosłego) na początku XXI stulecia i w przyszłości.

Można śmiało powiedzieć, że pośród wielu wyjątkowo ważnych zagadnień i tematów, jest jeden problem szczególnie ważny i skomplikowany, a mianowicie problem **wychowania człowieka do cierpienia**. Wydaje się pozornie, że treść tego słowa jest bardzo prosta. Jednak rzeczywistość okazuje się inna. Warto więc powrócić do znaczenia etymologicznego cierpienia.

Z dawien dawna było znane słowo łacińskie „tolerantia” – tolerancja. Jak wiadomo jego treść ma kilka znaczeń. *Pierwsze* – stan immunologiczny organizmu, przy którym nie jest zdolny do syntezy przeciwciał w odpowiedzi na wprowadzenie pewnego antygeny przy zachowaniu reaktywności immunologicznej do innych przeciwciał. Problem tolerancji ma znaczenie przy transplantacji organów i tkanek. *Drugie* - zdolność żywego organizmu do znoszenia wpływu negatywnego tego lub innego czynnika środowiska. *Trzecie*: szacunek dla cudzych poglądów, wierzeń, zachowania się<sup>1</sup>.

Występują trzy różne znaczenia tego terminu. Jak widzimy, połączone w nim zostały różne aspekty – medyczny, bio-

logiczny, psychofizjologiczny, socjalny, psychologiczny, pedagogiczny. Wszystkie one połączone są z człowiekiem – istotą społeczną, która ma świadomość i rozum. Mianowicie to człowiek jest subjektem działalności i kultury na różnych etapach historycznych, który występuje w tym procesie swojej samorealizacji jako wyjątkowa osobistość. Sedno człowieka, jego pochodzenie i przeznaczenie, rola i miejsce w świecie – to zasadnicze pytania, które były, są i dalej pozostaną zagadnieniami centralnymi religii i filozofii.

Słowo „cierpienie” jest pojęciem wieloznacznym. O tym w sposób przekonywający świadczą i polskie, i ukraińskie, i rosyjskie, i czeskie oraz inne słowniki. Tak np. w „Wielkim słowniku tłumaczo-nym ze współczesnego języka ukraińskiego” czytamy:

1. Cierpienie – to zdolność, wytrwałość, bez narzekań znosić cierpienia fizyczne albo moralne, życiowe biedy itd. // Umiejętność długo i spokojnie wytrzymać coś nudnego, nieprzyjemnego, niechcianego itd.
2. Zdolność - długi czas i uparczywie coś robić, czymś być zajęty<sup>2</sup>.

Razem z tym występuje także słowo „cierpliwość”. Jest to pewna umiejętność, oznacza ona by wyrozumiale tolerować cudze przyzwyczajenia, zwyczaje, poglądy itd.// Stosunek pobłażliwy do kogoś, czegoś<sup>3</sup>.

Treść słowa „cierpienie” na pierwszym miejscu zawiera cierpienie fizyczne człowieka, a potem – moralne. Jak świadczy doświadczenie życiowe, cierpienie

<sup>1</sup> Новый энциклопедический словарь – Москва: Ноучное издательство «Большая Российская Энциклопедия»/Издательство «Рипол Классик», 2002ю – с.1216.

<sup>2</sup> Великий тлумачний словник сучасної української мови (з дод. і допов.) /Уклад. і голов. Ред. В.Т. усел. – К.; Ірпінь: ВТФ «Перун», 2005. – с.1446.

<sup>3</sup> Тамże, s.1446.

fizyczne – ból nie do zniesienia, który trwa długo, mija dzięki leczeniu, a potem z czasem może znowu dolegać. Choroba, niedomaganie pogarszają stan fizyczny człowieka, przyczyniają się do powstania złego humoru, irytacji, obniżają zdolność do pracy. Odnośnie zaś cierpień moralnych, spowodowane są one różnymi przyczynami oraz okolicznościami życiowymi. Jest to takie zjawisko, zawierające bardzo skomplikowane charakterystyki – psychofizjologiczne i moralno-etyczne. Jest zrozumiałym, że często nie poddaje się cierpieniu leczeniu nawet najnowocześniejszymi i najdroższymi lekami. Bo ono tkwi w głębokich zakątkach serca człowieka, w jego duszy.

Warto również zatrzymać się na chwile nad pojęciem „cierpieć”, występującego w wielu słownikach. *Pierwsze znaczenie*: zdolność wytrwale, bez narzekań znieść cierpienia fizyczne albo moralne // Nie przeciwdziałając, pokornie znosić różne biedy życiowe, trudności itd. // Godzić się z czymś nieprzyjemnym, trudnym, spodziewając się lepszego. *Drugie*: Godzić się z istnieniem, obecnością kogoś, czegoś; z wyrozumiałością odnosić się do kogoś, czegoś // Umiejętność to znaczy długo i spokojnie wytrzymywać coś nudnego, nieprzyjemnego, niechcianego // Umieć wybaczyć czyjeś winy, wady itd. *Trzecie znaczenie*: Bardzo nie lubić kogoś, coś, odczuwać nieprzyjaźń, odrazę do kogoś lub czegoś. *Czwarte*: cierpieć, męczyć się // Doznawać różnych przykrości, nędzy itd., martwić się o czymś trudnym, nieprzyjemnym // Cierpieć na choroby, dolegliwości itd. Znane jest również słowo „cierpieć się”. Ono znaczy: komuś starcza cierpliwości,

ktoś ma cierpliwość; u kogoś nie ma, nie starcza cierpliwości czekać na cokolwiek; komuś chce się jak najszybciej zrobić, wykonać, otrzymać cokolwiek, dowiedzieć się o czymś itd.<sup>4</sup>

Ten krótki wykaz wielu znaczeń przekonuje nas o międzydyscyplinarności tego pojęcia, o konieczności jego analizy na pograniczu różnych branż wiedzy naukowej.

Warto zauważyć, że ten wynik potwierdza treść artykułu „Tolerancja”<sup>5</sup>, występującego w encyklopedii dotyczącej Ojca Świętego pt. „Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II”. Do wielu znaczeń jakie występują dodaje się jeszcze pojęcie: wytrwałość człowieka.

Należy podkreślić, że Ojciec Święty Jan Paweł II przybliżył nam międzydyscyplinarne podejście w poszukiwaniu sposobów wychowania człowieka w całości, i szczególnie w kierunku wychowania do cierpienia. W wielu jego dokumentach możemy spotkać te kwestię, która jest ukazywana jako zasadnicza, ważna i podstawowa. W jednym z tekstów ukierunkowanych „Ku rodzinom” (dnia 2 lutego 1994 r.) czytamy: „Wśród licznych dróg rodzina jest pierwsza i najważniejsza. To ogólna droga do wszystkiego, ale jakaś osobliwa, nie porównywalna, jedyna, niepowtarzalna, jak niepowtarzalna jest każda indywidualność; to droga, od której człowiek nie może być odgradzonym. Rzeczywiście, osoba przychodzi na świat w rodzinie, i można powiedzieć, że to właśnie dzięki rodzinie ona jest zobowiązana do istnienia. Wielokrotnie, gdy osoba znajduje się poza rodziną, towarzyszy jej ciężkie odczucie bólu i utraty kogoś bliskiego,

<sup>4</sup> Tamże, s.1446.

<sup>5</sup> Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II. Pod red. J. Zimny, N. Nyczkało.hab/OA. Wolińskiego Polwen. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom, 2003.- s.524-528.

a stan ten niejednokrotnie obciąża całe przyszłe życie”<sup>6</sup>.

I dalej Ojciec Święty kontynuuje mówiąc: „osoba pochodzi z rodziny, żeby potem w nowej rodzinie wcielić swoje osobliwe powołanie. Nawet, gdy ktoś pozostaje samotny, rodzina jak była, tak i pozostaje jego życiowym światopoglądem, główną wspólnotą, na której urchadza się sieć relacji społecznych od samych bliskich i najwięcej bezpośrednich do najdalej oddalonych”<sup>7</sup>.

Analizując to ogólnoludzkie zjawisko, Jan Paweł II rozpatrywał dwa blisko połączone, ale nie identyczne pojęcia. Są to pojęcia „obcowanie” i „wspólnota”. „Obcowanie” występuje w stosunkach międzyosobowych, pomiędzy „ja” i „ty”. „Wspólnota” zaś przekracza ten schemat i zbliża się do „społeczeństwa”, do „my”. Tak więc, rodzina jako wspólnota jest pierwszą „wspólnotą” ludzką. Występuje ten fakt, gdy składamy przysięgę ślubną, która otwiera parze małżeńskiej stałe obcowanie w miłości i w życiu, a kończy się w sposób osobliwy – urodzeniem potomstwa: to znaczy, że „obcowanie” pary małżeńskiej daje początek „wspólnocie”, czym właśnie jest głównie rodzina. Rodzinna wspólnota napełniona jest w gruncie rzeczy „obcowaniem”. Czy może jakiegokolwiek inne obcowanie między ludźmi porównać się z tym, które jest między matką a dzieckiem, które ona nosi w swoim łonie i rodzi?<sup>8</sup>. W żadnej mierze.

W rozmyślaniach dotyczących decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby rok 1994 ogłosić Międzynarodowym rokiem rodziny oraz rok 1995 – Międzynarodowym rokiem młodości, kryje się

wiele myśli i refleksji. Papież podkreślił wyjątkową ważną rolę wychowania i zwrócił uwagę na to, że rodziny często doznają kryzysu wewnętrznego wskutek wrogich wpływów – kulturalnych, społecznych i ekonomicznych, które niszczą jedność i moc wewnętrzną i przeszkadzają ich kształtowaniu, i odpowiednio – zmniejszają wpływ wychowawczy na dzieci, na wychowanie w nich wartości duchowych i moralnych – miłości, wzajemnego szacunku, wytrwałości, cierpliwości, pragnienia darować dobro i radość innym.

Zrozumiałym jest, że szeroką paletę tych oraz innych cech dziecka można formować najpierw podczas stałego obcowania członków rodziny, ich umiejętności i gotowości robić szczęśliwymi innych, pomagać im realizować swoje talenty i marzenia w ciągu różnych etapów życiowych.

W związku z powyższym chcę podkreślić, jak wielką rolę i znaczenie odegrała dla mnie treść artykułu Ks. Abp. Andrzeja Dziegi noszącego tytuł: „Karta praw rodziny – aktualność przesłania”. Ten artykuł został opublikowany w ukazanej przed paroma tygodniami książce noszącej tytuł „SEMPER IN ALTUM. Zawsze wzwyż”. Publikacja ta została poświęcona Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II w 90. tą rocznicę urodzin tego Wielkiego Polaka. To unikalne dzieło zostało zrealizowane przez Katedrę Pedagogiki Katolickiej Zamiejscowego Wydziału Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Stalowej Woli. Autor wspomnianego artykułu, jako profesor a zarazem znawca prawa w sposób uzasadniony porusza

<sup>6</sup> Послання Папи Івана Павла Шшого – Львів: Літопис, 2001. – с.10.

<sup>7</sup> Там же, с.10 – 11.

<sup>8</sup> Там же, с.23.

zagadnienia dotyczące godności człowieka i jednocześnie jego odpowiedzialności. W sumie dziś wiele się mówi się o godności człowieka. Cóż to w rzeczywistości oznacza? Z jakich źródeł wyrastamy – nie wiemy. Jakie są wyniki - to wiemy. Jednak, czym w rzeczywistości jest godność człowieka? Istnieje wiele poglądów, toczy się wiele dyskusji na ten temat – istnieją pewne odmienności w interpretacjach. Jednak należy jasno powiedzieć, że w takim przypadku znaczenie mają nie tylko dyskusje filozoficzne, ale i dyskusje w środowisku prawników. Autor tych słów uważa, że z tego uzasadnienia musi również rosnąć rozumienie godności rodziny. Może warto wprost postawić pytanie na odnośnie właściwego rozumienia tego pojęcia, a konkretnie – jego aspektów<sup>9</sup>.

Trwają i zapewne jeszcze długo trwać będą dyskusje wśród filozofów, prawników i wielu innych naukowców odnośnie poszukiwania dróg do pełnego zrozumienia i formowania godności człowieka, jego odpowiedzialności, tolerancji, cierpliwości w sprzecznych warunkach procesów globalizacji i w integratywnych warunkach.

Należy być przekonanym, że podczas tych dyskusji i w Polsce, i na Ukrainie, i we Włoszech, i w Grecji i w wielu innych krajach Europy i świata działacze polityczni, społeczni, kościelni oraz inni naukowcy będą poszukiwać odpowiedzi na skomplikowane problemy, które zawarte są w bogatym dziedzictwie Jana Pawła II.

Jest faktem, że człowiek jest wspólnym dobrem: wspólnym dobrem rodziny i ludzkości, poszczególnych grup i licznych struktur społecznych. Jednak każdy człowiek istotnie różni się przez napeł-

nienie i realizację dobra. Człowiek jest wspólnym dobrem, przykładowo, dla swego narodu – jako rodak, dla państwa – jako obywatel, a szczególnie jest wspólnym dobrem dla rodziny, jedynym i niepowtarzalnym: nie tylko jako jednostka z tłumu ludzi, ale jak „ten człowiek”. Bóg-Stwórca powołuje jego do istnienia „dla jego samego”. Oprócz istnienia, dla człowieka rozpoczyna się także wielka „przygoda życia”, najpierw w rodzinie. „Ten człowiek – w jakimkolwiek razie – osoba, która ma prawo do samopowiadzenia ze względu na swoją ludzką godność. Właściwa osobie godność określa jej miejsce wśród ludzi, a przede wszystkim w rodzinie. Bowiem rodzina, bardziej niż jakakolwiek inna wspólnota, jest środowiskiem, gdzie człowiek może istnieć „dla samego siebie” przez bezinteresowny dar samego siebie. Właśnie dlatego rodzina zostaje swoistą instytucją społeczną, którą nie da się niczym zamienić: ona jest „świętynią życia”<sup>10</sup>.

Ojciec Święty całkiem słusznie nawiązuje do treści Encykliki „Światło prawdy” (Veritas splendor). Na jej łamach pyta: „Dlaczego „światło prawdy” jest takim ważnym?” I sam odpowiada: „Jest ważnym ponad wszystko przez kontrast, ponieważ rozwój cywilizacji współczesnej połączony jest z progresem naukowo-technicznym często jednostronnie. Mówi się tu o charakterze pozytywnym tego rozwoju. Rezultatem takiego pozytywizmu jest agnostycyzm w zakresie teorii, a w dziedzinie działalności oraz moralności – powstaje utylitaryzm”. Dzisiaj historia powtarza się. Utylitaryzm – to cywilizacja przemysłu i konsumpcji; cywilizacja „rzeczy”, a nie „ludzi”; cywilizacja, w której osoby stają

<sup>9</sup> J. Zimny, N. Nyczkało (red.), *Semper in altum. Zawsze wwyż.* Stalowa Wola 2010, s.27.

<sup>10</sup> *Послання Папи Івана Павла II. – Львів: Літопис, 2001. – с.41-42.*

przedmiotem użytkowym tak samo, jak się wykorzysta rzeczy. Dlatego właśnie na podstawie cywilizacji kobieta może stać się dla mężczyzny rzeczą. Dzieci są przeszkodą dla rodziców. Rodzina zamienia się w instytucję, która ogranicza swobodę swoich członków<sup>11</sup>.

Prawdziwość takich wyników potwierdza statystyka różnych krajów w zakresie rozwodów, ilości domów dziecka oraz internatów dla dzieci-sierot i półsierot. Od tego strasznego zjawiska powstał już specjalny, termin „eurosieroty”. Oznacza on tyle, co dzieci bez rodziny, nikomu nie potrzebne („sieroty socjalne”).

W swoich rozważaniach filozoficzno-psychologicznych i pedagogicznych Jan Paweł II zbliża się „ku samemu sercu prawdy ewangelicznej o wolności. Osoba uświadamia siebie, praktykując wolność w prawdzie. Wolności nie wolno pojmować jako zezwolenie robić absolutnie wszystko: właśnie ona sama jest darem. Oprócz tego oznacza ona dyscyplinę wewnętrzną tego daru. Idea samego daru zawiera nie tylko ujawnianie woli subiekta, ale i aspekt obowiązku. To wszystko robi się realnym w „obcowaniu osób”. Więc od nowa znajdujemy się w samym sercu rodziny”<sup>12</sup>.

Jako wybitny naukowiec – pedagog i psycholog, Jan Paweł II zwraca uwagę na jeszcze jedno skomplikowane i sporne zjawisko społeczne – na przeciwstawienie indywidualistyczne i osobiste. „Miłość, cywilizacja miłości są blisko połączone z osobistością. Dlaczego właśnie z nią? I czym indywidualizm grozi cywilizacji miłości? Odpowiedź znajdziemy w wyrażeniu Soboru Watykańskiego

II, gdzie jest mowa, że jest to „szczyry dar”. Indywidualizm przewiduje wykorzystanie wolności, w której subiekt działa jak sobie życzy, w której on sam „określa prawdę” w zależności od tego, na ile przyjemną i korzystną on ją widzi. On nie uznaje tego faktu, że ktoś „życzy” albo wymaga od niego coś w imię obiektywności. On nie życzy „oddawać” siebie komuś innemu na podstawie prawdy; on nie życzy być „szczyrym darem”. Dlatego właśnie indywidualizm zostaje egocentrycznym i egoistycznym. Prawdziwe przeciwstawienie indywidualistycznego i osobistego daru powstaje tylko na poziomie teoretycznym, ale i na poziomie „etosu”. „Etos” osobistości jest altruistycznym; on zachęca człowieka zrobić się darem dla innych i przyjąć radość dawania samego siebie”<sup>13</sup>.

„Utylitaryzm etyczny” – to nowe pojęcie, które wprowadził Jan Paweł II. On potępia to „szczęście utylitarne”, które rozumieją jako przyjemność, jak natychmiastowe wynagrodzenie tylko dla jednego człowieka. A to, jasne, przeczy wymaganiom obiektywnym prawdziwego ludzkiego dobra i cierpienia. „Idei utylitaryzmu uzasadnione są na rozumieniu indywidualistycznym wolności – czyli wolności bez odpowiedzialności, - co jest przeciwieństwem miłości, nawet jako przejaw cywilizacji ludzkiej w ogóle. Gdy społeczeństwo akceptuje takie pojęcie wolności, natychmiastowo dostosowując się do rozmaitych przejawów ludzkiej słabości, to ono staje się groźbą systematyczną i stałą dla rodziny”<sup>14</sup> – taką srogą i prawdziwą ocenę wyraża Ojciec Święty.

<sup>11</sup> Tamże, s.54.

<sup>12</sup> Tamże, s.59.

<sup>13</sup> Tamże, s.59 – 60.

<sup>14</sup> Tamże, s.61.

W liście Jana Pawła II „Do rodzin” na wysokim poziomie naukowym i międzydiscyplinarnym uzasadniona została pozycja o charakterze prognostycznym. „Jak osoba, tak i rodzina jest subiektem, który składa się z osób, związanych przez mocny związek wspólnego i one tworzą jedyny wspólny subiekt. Należy uznać, że rodzina jest subiektem więcej, niż jakakolwiek inna instytucja socjalna (naród, państwo), a nawet niż społeczeństwo czy organizacje międzynarodowe. Te wspólnoty, zwłaszcza narody, otrzymują całą swoją subiektywność od osób ludzkich oraz ich rodzin. To nie są uwagi teoretyczne, przedstawione celem „podnieść” znaczenie rodziny w oczach społeczeństwa. To tylko jeszcze jeden sposób wyjaśnienia, na czym polega rodzina”<sup>15</sup>. Papież podkreśla, że to właśnie czwarte Boże Przykazanie pomaga wyjaśnić nam prawdę w owym przykazaniu: „Czuj ojca swego i matkę swoją”.

Ponownie zastanówmy się nad treścią tych słów, które powstały w sercu i rozumie człowieka: „Nie będzie przesadą stwierdzać, że życie narodów, państw, organizacji międzynarodowych przechodzi przez rodzinę i „urządzone” zostało na czwartym Przykazaniu Bożym. W nasz czas bez względu na liczne podpisane Deklaracje praw, „oddalenie” jest groźbą poważną. To rezultat twierdzeń epoki Oświecenia o tym, że człowiek jest „więcej” człowiekiem, jeżeli jest „tylko” człowiekiem. Nie trudno jest zauważyć, że naszemu czasowi grozi oddalenie od wszystkiego tego, co należy do całkowitego bogactwa człowieka. Tak samo odnosi się to do rodziny. Samopotwier-

dzenie osoby związane jest z rodziną, a więc z czwartym Przykazaniem.

Rodzina, według zamiaru Boga, jest najczęściej pierwszą szkołą, która uczy być człowiekiem. Bądź człowiekiem! Taki rozkaz przekazują w rodzinie – człowiekiem jak syn czy córka swego kraju, jak obywatel państwa. Już dzisiaj możemy powiedzieć: jak obywatel świata. Pan Bóg, który dał ludzkości czwarte Przykazanie „przyjazny” do człowieka (philantropos, jak mówili Grecy)”<sup>16</sup>. Wychowanie do cierpienia dokonuje się w systemie wychowawczym, w którym blisko współdziałają wszystkie subiekci – rodzice, krewni, nauczyciele, organizacje społeczne, samorząd miejscowy itp.

„Na czym więc polega wychowanie?” – pyta Jan Paweł II. Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy uświadomić sobie dwie główne prawdy: po pierwsze, człowiek powołany jest do życia w prawdzie i wolności; po drugie, każdy realizuje siebie przez dar pierwotny własnej osobowości. To odnosi się zarówno do wychowawcy, jak i do wychowawców. Wychowanie – proces unikalny, w którym obcowanie wzajemne ludzi ma ogromne znaczenie. Wychowawca jest osobą, która w znaczeniu duchowym rodzi człowieka”<sup>17</sup>.

Jednocześnie zauważmy, że **pojęcie kluczowe ma proces samowychowania**. „Proces wychowania prowadzi do samowychowania, które następuje od razu, gdy człowiek osiąga poziom odpowiedniej dojrzałości psychicznej i fizycznej i rozpoczyna „wychowywać siebie sam”. Stopniowo samowychowanie przekracza rezultaty poprzednie procesu wychowawczego. Nastolatki trafiają w nowe

<sup>15</sup> Tamże, s.66.

<sup>16</sup> Tamże, s. 67.

<sup>17</sup> Tamże, s. 69 – 70.

środowiska, spotykają nowych ludzi, przede wszystkim nauczycieli, kolegów z klasy, którzy mają na nich pozytywny lub negatywny wpływ. Na tym etapie oni odchodzą od zasad wychowania w rodzinie, czasem zaczynają odnosić się krytycznie do rodziców. Ale nawet wtedy proces samowychowania dziecka i nastolatka zostaje się pod wpływem rodziny i szkoły<sup>18</sup> – takie podejście do problemu wychowania jest uzasadnionym naukowo i ma perspektywę.

W tym kontekście zwraca na siebie szczególną uwagę zaproponowana przez Jana Pawła II „zasada szacunku”. Uznanie i poszanowanie człowieka – to warunek główny jakiegokolwiek prawdziwego procesu wychowawczego. Naszym zdaniem, zastosowanie twórcze tej zasady sprzyja wychowaniu tolerancji w każdym systemie pedagogicznym.

Cennym źródłem idei pedagogicznych jest dziedzictwo Ojca Świętego, związane z zagadnieniami młodzieży, jej wychowania, samowychowania, własnej aktualizacji, rozwoju własnego, wyróżnienia się, samooceny, samopotwierdzenia, samostanowienia, samokontroli, samoregulacji, samoorganizacji, samookreślenia (zawodowego oraz innego). I to nie pełny wykaz pojęć, w temacie których słowo „samo”- jako umowa zasadnicza „Ja - koncepcje” w aspektach różnych.

Przemówienia Ojca Świętego podczas spotkań z młodzieżą, jego przesłania i listy w związku ze światowymi dniami młodzieży są zebrane w książce, wydanej w roku 2008 jako „Podręcznik pokolenia JP2. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy”. Taki

tytuł posiada książka, która już stała prawdziwym podręcznikiem dla młodzieży, rodziców i nauczycieli.

Być człowiekiem, być odpowiedzialnym, być człowiekiem dla innych – to idea główna tych refleksji. Tak więc, uczmy się, ludzi, aby pełniej być człowiekiem poprzez umiejętność „dawania siebie” być człowiekiem „dla drugich”. Taka prawda o człowieku – taka antropologia – znajduje swój niedościgniony szczyt w Jezusie z Nazaretu. I dlatego tak ważne są również jego lata młodzieńcze, kiedy „wraść w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi”<sup>19</sup> – taką tezę metodologiczną uzasadnił Jan Paweł II w Liście do młodych z całego świata (Parati semper) w związku z Międzynarodowym rokiem młodzieży. „Wrastanie w mądrości”, ludzkość, szacunek do innych ludzi, wybór wartości ogólnoludzkich, myślenie krytyczne oraz wysoka odpowiedzialność osobista – to wszystko ma znaczenie zasadnicze dla samowychowania, dla wychowania w sobie tolerancji. Tak więc, koncepcja wychowania w zakresie cierpienia – to ważna część składowa teorii naukowej Ojca Świętego. Ona jest blisko połączona z pedagogiką nadziei, z interpretacją filozoficzną – antropologiczną kategorii nadziei w perspektywie pedagogicznej.

#### STRESZCZENIE

Pośród wielu wyjątkowo ważnych zagadnień i tematów, jest jeden problem szczególnie ważny i skomplikowany, a mianowicie problem wychowania człowieka do cierpienia. **Wydaje się** pozorować, że treść tego słowa jest bardzo prosta. Jednak rzeczywistość okazuje

<sup>18</sup> Tamże, s. 73-74.

<sup>19</sup> Podręcznik pokolenia JP2. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy, Lednica, 200. Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów. Poznań, 2008. S.377



się inna. Występują trzy różne znaczenia tego terminu. Wszystkie one połączone są z człowiekiem – istotą społeczną, która ma świadomość i rozum. Słowo „cierpienie” jest pojęciem wieloznacznym. Treść słowa „cierpienie” na pierwszym miejscu zawiera cierpienie fizyczne człowieka, a potem – moralne. Wychowanie do cierpienia dokonuje się głównie w rodzinie. Rodzina jest główną wspólnotą w której występuje sieć relacji społecznych od samych bliskich i najbardziej bezpośrednich do najbardziej oddalonych. Rodziny często doznają kryzysu wskutek wrogich wpływów kulturalnych, społecznych czy ekonomicznych. Doświadczenia te przyczyniają się do cierpienia, które ma różne walory, posiada wieloaspektowe znaczenie. Zapewne wpływa na wychowanie dziecka w zakresie wartości duchowych i moralnych. Wychowanie do cierpienia dokonuje się w systemie wychowawczym, w którym blisko współdziałają wszyscy a więc rodzice, krewni, nauczyciele, organizacje społeczne i inni. Koncepcja wychowania do cierpienia – to ważna część składowa teorii naukowej Ojca Świętego. Jest ona blisko połączona z pedagogiką nadziei, z interpretacją filozoficzno – antropologiczną.

#### SUMMARY

Among the many very important issues and topics, there is a problem

particularly important and complicated, namely the problem of upbringing human to suffering. It seems apparently that the content of this word is very simple. But the reality turns out to be different. There are three different meanings of the term. All of them are connected with a man - a social being who has awareness and brain. The word “suffering” is a polysemantic term. The content of the word “suffering” in the first place includes the physical suffering of human, and then - moral. Upbringing to the suffering is done mainly in the family. The family is the main community in which there is a network of social relations from close and the most direct to the most distant. Families often suffer a crisis as a result of hostile cultural, social or economic influences. These experiences contribute to the suffering that has different qualities, has a multiaspect meaning. Probably affects the child upbringing in the spiritual and moral values. Upbringing to the suffering is done in the school system, in which everyone works together, thus parents, relatives, teachers, community organizations and others. The concept of upbringing to the suffering - is an important component of the scientific theory of the Holy Father. It is closely connected to the pedagogy of hope, with the philosophical and anthropological interpretation.

**„Każde dziecko otrzymuje od rodziców dyplom geniusza, od szkoły - świadectwo niedojrzałej dojrzałości, od uniwersytetu - patent mistrza, od życia - najczęściej - tytuł zdolnego robigrosza”**

*(A. Świątochowski)*